

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 15, kwiecień 2021 12:31

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1347

Choć Ministerstwo Zdrowia wciąż nie przedstawia szczegółów dotyczących planów reformy systemu opieki zdrowotnej, to temat cały czas budzi kontrowersje. Wątpliwy jest nie tylko flagowy pomysł centralizacji szpitali powiatowych, ale też czas, w jakim rozgrywa się cała sytuacja. „Dokonywanie tak gruntownych reform w czasie walki z COVID-19 to strzał w serce polskiej służby zdrowia” – przyznaje Przemysław Koperski, Poseł na Sejm RP, wieloletni samorządowiec (od 1998r.) na poziomie powiatowym, miejskim i wojewódzkim.

Mimo, że nieco przycichły echa pomysłów Ministerstwa Zdrowia wobec reformy systemu opieki zdrowotnej, to warto o tej sprawie rozmawiać. Projekt przedstawiony przez Ministerstwo wzbudził ogromne emocje. Zwłaszcza pomysł centralizacji szpitali powiatowych. Czy Pana zdaniem te emocje są uzasadnione? Ten pomysł może być niebezpieczny?

Przemysław Koperski: Pomysł aby sterować wszystkim z Warszawy jest pomysłem chybionym i bardzo niebezpiecznym. Odbierając powiatom zadania prowadzenia szpitali odbiera się im kompetencje, które w chwili obecnej już są mocno okrojone, w porównaniu do stanu sprzed kilku lat. System ochrony zdrowia w Polsce należy do jednego z najbardziej scentralizowanych na świecie. Ministerstwo Zdrowia wraz z NFZ kontrolują praktycznie w całości wydatki publiczne na opiekę zdrowotną. Dalsza centralizacja grozi jednak zamykaniem kolejnych oddziałów, a nawet całych szpitali. Jak Ministerstwo Zdrowia zagwarantuje, że oddział uznany odgórnie, za pomocą algorytmu, za deficytowy nie zostanie zlikwidowany? Poza tym, jak pokazało ostatnie posiedzenie senackiej komisji na ten temat, samo Ministerstwo nie wie jakiego klucza użyć do swojej reformy. Z jednej strony padają pomysły o przekształceniu szpitali w spółki, z drugiej słychać głosy negujące ten pomysł. Skupienie całej władzy nad szpitalami powiatowymi w rękach rządu to pomysł fatalny i zupełnie nieprzemyślany. Ministerstwo Zdrowia nie ma żadnej sensownej koncepcji jak taką operację przeprowadzić. Trzeba dzisiaj stawiać pytania rządzącym, czy kolejnym krokiem po nacjonalizacji nie będzie przypadkiem prywatyzacja najśłabszych szpitali? Szpitale w rękach samorządowych są gwarancją publicznego charakteru służby zdrowia.

Powstał też ministerialny Zespół do spraw wypracowania rozwiązań legislacyjnych i nie znalazł się w nim ani jeden przedstawiciel samorządów... A przecież w przeciągu ostatnich 20 lat to właśnie samorządy przeznaczyły na renowacje i wyposażenie szpitali ogromne środki finansowe. Czy tutaj też powinna zapalić się czerwona lampka?

Przemysław Koperski: Szpitale powiatowe (i miejskie w miastach na prawach powiatu) od ponad 20 lat są pod opieką samorządów, które biorą na siebie odpowiedzialność za ich zarządzanie i finansowanie. I to właśnie te szpitale są najlepiej zarządzane. Ich zadłużenie stanowi jedynie 20% zadłużenia wszystkich szpitali. To najlepsze dowody na to, że na poziomie lokalnym, co do zasady, dobrze jest prowadzone zarządzanie szpitalami i skupiona na poziomie samorządowym odpowiedzialność za ochronę zdrowia zdaje egzamin. Tymczasem rządzący chcą z premedytacją zniszczyć ten mechanizm. Odebrać samorządom kolejne kompetencje, majątek i dochody, zamiast przeprowadzić rzetelną wycenę usług medycznych i wdrożyć odpowiedni poziom ich finansowania. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że dzisiejszy poziom i system finansowania ochrony zdrowia nie gwarantuje rentowności szpitali, które nie działają przecież dla wyniku ekonomicznego, a w celu ratowania życia i zdrowia mieszkańców. Obawiam się, że po ewentualnej reformie czeka nas fala likwidacji oddziałów i ocean niepotrzebnych ludzkich dramatów.

Czy Pana zdaniem proponowane zmiany mogą zmniejszyć dostępność do usług medycznych dla

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 15, kwiecień 2021 12:31

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1347

pacjentów?

Przemysław Koperski: Taka sytuacja jest nieunikniona. Centralnie zarządzanie pogorszy stan finansów szpitali, co realnie przełoży się na jakość świadczonych przez nie usług. Likwidowanie oddziałów zamknie pacjentom możliwość uzyskania pomocy w swoim miejscu zamieszkania. Osoby zamożniejsze poradzą sobie przechodząc do prywatnej opieki zdrowotnej. A co z osobami, które nie są w stanie finansować swojego leczenia? Jak mają sobie poradzić? Jak rządzący planują zadbać o ich interesy? Na razie wygląda na to, że pacjent ma być pozostawiony sam sobie.

Pandemia to dobry moment na tego rodzaju rewolucje?

Przemysław Koperski: Pandemia pokazała jak bardzo nieefektywne jest centralne zarządzanie systemem ochrony zdrowia. Zabrało odpowiedniego przygotowania zasobów i procedur, co skończyło się chaosem decyzyjnym i niewydolnością rządowego aparatu administracyjnego. Dokonywanie tak gruntownych reform w czasie walki z COVID-19 to strzał w serce polskiej służby zdrowia. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewne plusy działania na większą niż powiatowa/miejska skala. Zakupy prądu, lekarstw czy sprzętu medycznego już dawno powinny być realizowane w formie zamówień grupowych o zasięgu ogólnopolskim lub regionalnym. Znowelizowana ustawa o zamówieniach publicznych od kilku lat daje samorządom taką możliwość.